

Dlaczego burmistrz Jasiński nie chce udostępnić informacji? Czy boi się prawdy?

Napisano dnia: 2018-03-05 12:12:48

Mieszkańcy gminy Mirsk panu Andrzejowi Jasińskiemu powierzyli sprawowanie funkcji burmistrza i to on już od wielu lat zarządza majątkiem gminnym i gminnymi pieniędzmi. Burmistrz Jasiński za to otrzymuje pensję - wcale nie małą, bo jak wynika z [ubiegłorocznego oświadczenia majątkowego to: 179.475,47 złotych brutto](#) - również z pieniędzy publicznych. I nie wiedzieć dlaczego w ramach powierzonych mu obowiązków najwidoczniej chce ukrywać niektóre z podstawowych informacji o kondycji i funkcjonowaniu urzędu. **Czyżby burmistrz bał się? Ale czego? Prawdy?**

Półtorej strony tekstu zawiera wezwanie jakie burmistrz Jasiński przesłał do redakcji Lwówecki.info w odpowiedzi na nasze [zapytanie o wynagrodzenia, nagrody i wykształcenie pełniących funkcje publiczne pracowników mirskiego samorządu](#). W tym piśmie, na którego przygotowanie szef urzędu poświęcił zapewne bardzo dużo czasu pan Jasiński pisze, że takie dane to „informacja przetworzona” i żąda od nas, którzy występujemy w imieniu mieszkańców gminy Mirsk, jego wyborców, tych, którzy to jemu powierzyli mandat, wykazania „szczególnie istotnego interesu publicznego”.

W odpowiedzi przesłanej na adres redakcji listem poleconym (opłaconym z pieniędzy podatników) burmistrz Jasiński przywołuje jedną ustawę i aż kilka wyroków sądów, z którymi z pewnością przed ich przytoczeniem szczegółowo się zapoznał. Każdy z wyroków to wraz z uzasadnieniem wielostronicowe opracowanie. **Ile więc godzin poświęcił burmistrz Jasiński na zapoznanie się z tymi treściami i na sporządzenie odpowiedzi? I po co to robił? Po to, żeby wykazać swoim wyborcom, że lepiej będzie jak nie będą znali prawdy?**



na zdjęciu burmistrz Andrzej Jasiński, fot. archiw. Lwówecki.info

Obecna administracja w Polsce to już nie czasy Króla Ćwieczka i w każdym urzędzie jest komputer, a nawet kilka. Każdy urząd - również ten w Mirsku - operuje programami kadrowo- płacowymi, a każdy program, nawet SIGID, posiada możliwość generowania raportów, sprawozdań i zestawień. Do przygotowywanych dla urzędników „trzynastek” magistrat musiał wygenerować odpowiednie zestawienie zawierające m.in. dane o zarobkach. Również

podczas każdej z kontroli, czy to RIO, czy NIK-u, czy innej, urząd musi przedstawić zestawienia płac, stanowisk, premii, innych nagród. **Dlaczego zatem burmistrz Jasiński twierdzi, że taka błahostka, która naszym zdaniem powinna być co miesiąc publikowana na stronie urzędu** to informacja przetworzona, do której wytworzenia konieczne jest dokonanie analiz, obliczeń, zestawień? **Czy to aby nie szukanie na siłę sposobu, żeby ukryć przed wyborcami prawdę? Tylko dlaczego?**

Każdy pracownik, który swoją postawą i działaniami wybija się ponad przeciętność, który wykonuje pracę lepiej niż inni, który ma szczególne osiągnięcia zasługuje na premie i nagrody finansowe. Dotyczy to także urzędników. **Dlaczego zatem burmistrz Andrzej Jasiński chce ukryć przed opinią publiczną nazwiska wybitnych urzędników mirskiego samorządu, którzy wybili się ponad przeciętność i którym przyznał nagrody? Tacy pracownicy to chluba dla urzędu i duma wszystkich mieszkańców. Dlaczego zatem burmistrz Andrzej Jasiński nie chce ich publicznie pochwalić i powiedzieć swoim wyborcom, co takiego zrobili, że jego zdaniem zasłużyli na nagrody z pieniędzy publicznych?**

Burmistrz odpowiadając, iż zapytanie o nagrody to informacja przetworzona pośrednio potwierdził, że takowe były przyznawane. Co zatem stoi na przeszkodzie pochwalenia osób, które na nie zasłużyły? Bo nikt tutaj nawet nie zakłada, iż nagrody z pieniędzy podatników są wypłacane bez zasług. Burmistrzowi powinno zależeć, żeby mirszczanie mogli z dumą wypowiadać się o swoich urzędnikach, a żeby tak było, to powinni przecież poznać ich dokonania i zasługi. **Dlaczego burmistrz Andrzej Jasiński nie chce udzielić odpowiedzi?**

Trudno nie odnieść wrażenia, że burmistrz Mirska popełnił faux pas (fo pa). Ale to nie powód, żeby zaraz ciskać w jego kierunku gromami. Dajmy burmistrzowi Jasińskiemu szansę, na podzielenie się z wyborcami prawdą. Niech mieszkańcy z Gryfowa, Świeradowa, czy Lwówka zazdroszczą mirszczanom.

Czymże jest kilka chwil poświęconych na wygenerowanie odpowiedzi w porównaniu z wielomiesięcznymi bataliami i tworzeniem przez godziny kolejnych pism do sądów? Po co marnować czas urzędników i pieniądze publiczne? **Czy sądowa batalia w obronie nieudostępniania informacji w nadchodzących wyborach przysporzy burmistrzowi Jasińskiemu zwolenników? Czy ta prawda jest aż tak bolesna, że lepiej, żeby ludzie jej nie poznali?**

Oczywiście udzieliliśmy burmistrzowi Jasińskiemu odpowiedzi, wyjaśniając, iż żądana przez nas informacja ma charakter prosty i nie wymaga nadmiernego zaangażowania intelektualnego. **Czekamy na odpowiedź**, którą z pewnością opublikujemy licząc, iż **przyczyni się ona do lepszego poznania i poprawy jakości pracy mirskiego urzędu!**

Na marginesie:

*Za kilka dni opublikujemy pierwszy z tegorocznych wyroków, w którym Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu **przyznał nam rację** i uchylił decyzję jednego z burmistrzów w naszym powiecie – właśnie w sprawie informacji przetworzonej. Teraz podatnicy poniosą koszty, a burmistrz będzie się musiał zmierzyć z opinią publiczną i oczywiście udostępnić informację.*